

# DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.  
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,  
na stronie 3-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemście 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemście-Pomorze.

ROK XIII.

NOWEMIASTO-POMORZE WTOREK, DNIA 3 PAŹDZIERNIKA 1933

NR. 116

## Po wyroku sanockim.

Cała opinia publiczna w Polsce z zapartym oddechem śledziła sensacyjny przebieg ponurej nad wyraz rozprawy krwawego dramatu brzożowskiego. Bo też po prawdzie z rozprawy tej na całą Polskę wiała groza i przerażenie. Nie sprawa tego sam rodzaj czynu, bo, aczkolwiek był on potworny i ohydny, pociągając za sobą ofiarę jednego życia ludzkiego, a drugiego niebezpieczne poranienie, z takimi przecież zbrodniami sądownictwo i opinia publiczna są już otrząskane. **Wyjątkowość tej zbrodni i jej niesamowita potworność leży w warunkach, okolicznościach, motywach jej spełnienia, a przede wszystkim w osobach, w niej uczestniczących.** Uplanowanie mordu nastąpiło już **całe miesiące naprzód.** Odbyła się formalna narada, na której zapadła uchwała wykonania wyroku śmierci na majorze „Owocu”. I aczkolwiek był cały szereg wtajemniczonych, nikt nie śmiał się przeciwstawić, nikt nie miał odwagi jej przeszkodzić. Ponieważ chodziło o nieuszkodzenie „niebezpiecznego” przeciwnika politycznego, zabicie jego uważano prawie że za coś, będącego w **zupełnym porządku. Nie kryto się nawet wcale z tym zamiarem.** Mówiono sobie o tem od ucha do ucha.

Upatrzonej na upolowanie ofierze nie można było niczego zarzucić z punktu widzenia patriotycznego. Czyny majora Owoca, jego cała przeszłość, przeczyły jak najdobitniej określeniu go mianem wroga Państwa. A co do jego praworządności to najlepsze świadectwo wystawiali mu jego zbiry sami. Mimo bowiem wyjątkowego śledzenia go na każdym kroku niczego nie mogli mu zarzucić, na niczem go schwycić.

Ale właśnie ta okoliczność, która upatrzonej ofierze tak świetnie wystawia świadectwo, jego zbirów doprowadzała do istnego szału wściekłości. W ten sposób bowiem nie mieli żadnej broni w ręku przeciw niemu. A, że był endekiem, skutecznie działał na rzecz Obozu Młodych, musiał być za każdą cenę **nieuszkodliwiony.** Był endekiem i to w pojęciu owej morderczej klikki wystarczało, by uważać go za rodzaj zwierzęcy, na którą bezkarnie można sobie urządzić polowanie i ją zastrzelić. Główny atoli moment całej potwornej niezwykłości tej ponurej tragedji brzożowskiej spoczywa w uczestniczących w niej osobach. **Gwałcicielami najważniejszych podstaw bezpieczeństwa publicznego, sprawcami najgorszego rodzaju zbrodni są ci, którzy mocą swego urzędu i stanowiska byli powołani na stróżów i obrońców tego bezpieczeństwa.** Widzimy tam przecież komisarza Policji, widzimy wywiadowcę Policji. Za parawanem jakoś dziwnie snuje się tam cień starosty powiatu. **Placzą się w tym zbrodniczym zespole jeszcze inne widma.** Inny jeszcze jakiś komisarz Policji, no i ten prezes Strzelca i komendant P. W., całujący i ściskający czule tego, któremu przypadła rola zbirowska w udziale.

A cóż to dopiero za marna rola tego sanacyjnego adwokata, syndyka Powiat. Kasy Komunalnej, który wie o przygotowującej się zbrodni, przeznaczony na zbira kandydat radzi się go jako prawnika, co ma robić, — bo się waha, — a ten, strachem podszty, milczy, milczy przed zbrodnią i milczy po zbrodni i nie wstydzi się przed trybunałem sędziowskim przyznać się do tego, że **motywem tego jego milczenia był strach. To dopiero zuch, to dopiero bohater — to ci „państwowiec“!** Przy tej całej swej ohydzie i potworności i strasznych skutkach proces ten sanocki może atoli mieć swoje **wielec dodatni strony.** — Jeżeli stanie się gromem, potwornie poprawda zaślepiającym, niszczycielskim skutkiem się uwydatniającym, ale równocześnie oczyszczającym atmosferę, to przelana niewinnie krew i ofiara ta z życia ludzkiego nie będzie daremną. Komisarz Drewniński swą zbro-

niczą inicjatywą opierał na tych przypuszczeniach, że niejedna zagadka tego rodzaju, jak on ją planował, nie została wykryta i nie się jej sprawcom nie stało. Jeżeli proces sanocki uniemożliwi budowanie w przyszłości zbrodniczych planów na takich przypuszczeniach, to wpływ jego na dalsze kształtowanie się naszej atmosfery polityczno-moralnej będzie **wielce dodatni i podziela hamująco i poskramiająco na rozwój bandytyzmu politycznego w Polsce.** Zyczyć by tylko należało, by proces ten sanocki naprawdę miał taki skutek, by tego rodzaju szereg gangrenę usunął z korzeniem. A spełni to zadania, jeżeli doprowadzi do bezwzględного ukarania wszystkich winnych.

Posel Rymar donosi w „Gazecie Warszawskiej”, że sąd wojskowy bada już udział **kapitana Holika** w zbrodni brzożowskiej i że minister spraw wewnętrznych przeniósł w stan nieczynny starostę brzożowskiego Nazimka, na którego zachowanie się zeznania świadków w procesie sanockim rzuciły światło bardzo znamienne. Poza tem lwowska izba adwokacka ma zająć się sprawą adwokata Kęckiego z Brzożowa, który, według zeznań świadków, wiedział o przygotowaniach do występu, lecz im nie zapobiegł.

„Słusznie na powyższy temat konkluduje „Słowo Pomorskie“:

**Musimy sobie wszyscy powiedzieć jasno i wyraźnie, że te metody postępowania policyjnego, jakie się ujawniły np. w procesie brzożowskim, powinny być z korzeniami wyrwane z naszej głębiny państwowej. Proces brzożowski powinien stać bodźcem do oczyszczenia naszego aparatu bezpieczeństwa z takich ludzi, jak Drewniński lub Stankiewicz.**

Nie chcemy rzucić na zbrodnię brzożowską tła partyjnego. Patrzymy na nią, jak na bolesny wrzód zbiorowego życia, domagając się również zbiorowego leczenia. Nie wolno dopuścić do tego, aby do najczulszych tkanek organizmu państwowego zakradła się gangrena. Jeżeli wyrok brzożowski będzie dzwonem, bijącym „na trwogę” i wzywającym do opamiętania — to spełni rolę wielką, wychodząc poza ściany sali sądowej. Dla dobra państwa i społeczeństwa należy sobie życzyć, aby echo tego wyroku rozeszło się po całym kraju”.

## Konflikt sowiecko - niemiecki.

W trzech dniach dziennikarzy niemieccy opuścić muszą Z. S. S. R.

Moskwa. Wszyscy korespondenci pism niemieckich z ZSRR. otrzymali od sowieckich władz polecenie opuszczenia w ciągu trzech dni granic związku sowieckiego. Jednocześnie wszyscy korespondenci sowieccy w Niemczech zostali odwołani. Charge d'affaires niemiecki w Moskwie von Twardowski zgłosił u władz sowieckich energiczny protest. Powyższe sowieckie zarządzenie nastąpiło w odpowiedzi na liczne szykany i wielokrotne aresztowania dziennikarzy sowieckich w Niemczech, co przybrało szczególnie ostry charakter w związku z procesem lipskim. — Jeżeli protest niemiecki nie odniesie skutku, stosunki prasowe między ZSRR. i Niemcami ulegną całkowitemu zerwaniu. W mieszkaniach wszystkich korespondentów niemieckich zgłosili się przedstawiciele GPU., doręczając im zawiadomienia o wysiedleniu i odebraniu od nich podpisu na zobowiązaniach wyjazdu w 3-dniowym terminie. Tymczasem dziennikarze niem. już opuścili Rosję.

## Litwa ogranicza liczbę żydowskich studentów.

W roku bieżącym rząd litewski prowadził na uniwersytecie w Kownie „numerus clausus”. Ogólna liczba studentów-żydów wynosiła dotychczas przeszło 30 proc., lecz wskutek ostrych egzaminów dopuszczono do studiów uniwersyteckich jedynie 10 do 12 procent żydów.

Na fakultecie medycznym było dotychczas 56 proc. żydów, natomiast w bież. roku szkolnym na 100 kandydatów zaimmatrykulowanych zostało tylko 7

Na wydziale prawa nie było nowych przyjęć. Żydzi mają tu wogóle słabe widoki, tembardziej, że i do sądownictwa mają wstęp utrudniony.

W ten sposób kończy się dotychczasowa przyjaźń litewsko-żydowska.

## 90.000 szturmowców hitlerowskich

przemaszeruje wzdłuż granicy polskiej w dniu 7-go października.

Wrocław, 29. 9. W dniach 7 i 8 października organizują władze niemieckie wielką demonstrację polityczną na granicy wschodniej, która zwrócona będzie wyłącznie przeciwko Polsce.

Na granicy niemieckiej koncentruje się 90.000 śląskich szturmowców hitlerowskich, którzy przemaszerują wzdłuż granicy.

W programie przewidziana jest wielka mowa polityczna ministra propagandy Goebbelsa.

Jak słyszeć — w demonstracjach tych brać ma udział wicekanclerz von Papen, szef sztabu niemieckiego kpt. Röhm, a nawet i sam kanclerz Hitler.

## Owacyjne przyjęcie mowy Dollfussa przez Zgromadzenie Ligi Narodów.

Genewa. W ciągu śródowej popołudniowej dyskusji na Zgromadzeniu Ligi Narodów przemawiał m. in. kanclerz Austrii Dollfuss, którego pojawienie się na mównicy powitane zostało długo niemilkłą burzą oklasków. Oklaski te były wymowną manifestacją Zgromadzenia Ligi dla Austrii, broniącej się wszelkimi środkami przed zalewem hitlerowskim i stanowiący przykrą niespodziankę dla delegacji niemieckiej, gdyż każdy oklask na cześć Dollfussa był równocześnie aktem potępienia w stosunku do zakusów niemieckich wobec Austrii.

Mowę swą wygłosił p. Dollfuss w języku niemieckim w sposób jasny i wyraźny.

Najważniejszymi momentami mowy p. Dollfussa były niewątpliwie te, które pośrednio lub bezpośrednio zwracały się przeciwko naporowi Rzeszy na Austrię oraz podkreślały konieczność zachowania niepodległości Austrii.

Austria apeluje do Ligi Narodów, aby ta poparła ją w jej wysiłkach oraz w odbudowie państw nadduńskich.

## Prasa francuska o spotkaniu min. Becka z ministrami niemieckimi.

Paryż. Dużą ciekawość wzbudza spotkanie ministra Becka z Neurathem i Goebbelsem w Genewie. Prasa francuska widzi w tem spotkaniu nowy dowód, że Polska niczego nie zaniedbuje, by polepszyć swój stosunek do Niemiec.

Z drugiej strony jednak oświadczenie ministra Becka wobec przedstawiciela sowieckiej agencji Tassa o konieczności zbliżenia polsko-rosyjskiego zdaje się świadczyć o dużej rozbieżności poglądów rządu polskiego i niemieckiego. „Journal des Debats” zapytuje, czy akcja ministra Becka rozjaśnienia sytuacji powstała na skutek żądań niemieckich przyznania im prawa ufortyfikowania ich granic wschodnich. „Journal des Debats” przewiduje, że Niemcy chcą raczej zyskać na czasie i odpowiednią propagandą przysposobić teren dla rozszczeń niemieckich.

## Nowe plany ofensywy niemieckiej.

Przez Szwajcarię zamierzali Niemcy uderzyć na Francję.

Londyn. W czasopiśmie „Sunday Times” ogłosił p. Wickham Steed, znany publicysta angielski, nadzwyczaj ciekawy artykuł o wojennych planach niemieckich.

Tym razem Niemcy zamierzają uderzyć na Francję z pominięciem Belgji, a natomiast przez Szwajcarię. Celem zamierzonego uderzenia ma być Lyon i arsenały francuskiego przemysłu wojennego. O planach przełamania oporu szwajcarskiego przez Niemcy są powiadomione władze Szwajcarii.

Okazało się, że już podczas wojny światowej dowództwo niemieckie myślało o ataku na południową Francję.

## Aresztowanie 40 profesorów w Niemczech.

Berlin. Na zamku Heidenheim w Wirtembergji aresztowano grupę 40 socjologów i ekonomistów, którzy zgromadzili się tam dla wymiany zdań o obecnej sytuacji gospodarczej i społecznej w Niemczech. Wydany po aresztowaniu komunikat oficjalny mówi, że 40 profesorów usiłowało utworzyć organizację, która pod pozorem obiektywnego badania skutków nowego reżimu dążyła do niedozwolonej krytyki i sabotażu prac rządu. Rząd narodowy, jak stwierdza komunikat, „nie mógł dłużej ścierpieć podobnego stanu rzeczy. Aresztowani osadzeni zostali w jednym z obozów koncentracyjnych.”

# Proces o zamordowanie ś. p. Chudzika przed ławą przysięgłych w Sanoku.

## Mowa pos. Zielińskiego.

Z kolei zabrał głos pos. mec. Zieliński. Stwierdziwszy, że Jajko i Stankiewicz przyznali się do winy, która zatem została stwierdzona, — zajmuje się winą Drewińskiego.

### „Rozkaz, panie komisarzu...”

Posłuchajmy przez chwilę tego pana Drewińskiego. Słyszeliście, jak to on pouczał swoich podwładnych, że „Owoc, ten zdrajca, przewrotowiec, burzy ład publiczny”. Słyszając zaś w odpowiedzi, że ten Owoc jest ostrożny, że działa tylko w granicach prawa, mimo to każe go unieszkodliwić, dać mu „po kulach” tak, żeby nie mógł jeździć po wsiach. Unieszkodliwić można tylko to, co jest szkodliwe i to tylko przez prawo i sąd. Powiedzenia: „Zabij się z nim razem, zastrzel się z nim razem”, wygłasza p. Drewiński do wywiadowcy, który według jego własnych słów do służby się nie nadaje, którego karał za pijaństwo, do którego nie miał ani krzty zaufania, który ma tylko jedną odpowiedź: „Rozkaz, panie komisarzu”.

### „Uprzejmość” dla zbrodniarzy, a dla ich nieszczęśliwych ofiar?

||| A potem, gdy odwozi Jajkę starościną autem, próbie umieszczenia go bliżej siebie w brzozowskim areszcie, do czego nie dopuścił pan prokurator, gdzie z nim razem, niby odwiedzić chorą żonę, której nie odwiedza i przez uprzejmość podaje mu rękę i dodaje otuchy. Jakże to sielankowe! Ale czy pan Drewiński zawsze był taki uprzejmy? Oto w rozmowie z Jajką mówi: „Sędzia śledczy jest taki s... syn endeck”, ale się go zmieni”. Mówi to pan Drewiński po to, „aby pozyskać zaufanie Antoniego Jajki”. Ten pan komisarz, tak uprzejmy wobec zbrodniarzy, czy był na tyle uprzejmy, aby odwiedzić umierającego Owoca do szpitala? Czy uścił rękę pograżonym w smutku rodzinom?

### „Fortele”.

Mówi pan komisarz, że, rozmawiając z Jajką, używał godziwych i niegodziwych forteli. Człowiek uczciwy nigdy nie używa niegodziwych forteli. Jeśli Drewiński mówi nam o niegodziwych fortelach, to czem jest, jeśli nie niegodziwym fortelem, ukrywając przed prokuratorem nazwiska Antoniego Jajki, człowieka, który wskazał miejsce ukrycia strzelby? Tej strzelby, przez którą trzeba było, według jego słów, przeskoczyć, aby móc aresztować Romana Jajkę. Czem jest, jeśli nie niegodziwym fortelem sekowanie i terroryzowanie Stankiewicza, aby go wreszcie zmusić do zlikwidowania Owoca? Oto jest droga, którą w Brzozowie kroczyła policja. Ci sprawy od kilku miesięcy planują zbrodni. Zamroczeni alkoholem, opowiadają na prawo i lewo o swoim zamiarze. Pół miasta o tem wiedziało, ale ludzie się bali. Dr. Kecki trząsł się tu przed nami, jak galareta, a Jajko, który na sali sądowej miał tyle cywilnej odwagi, tam bal się, mówiąc poprostu, iż „obawia się, że i jego taka władza zastrzeli”. Oto, co sprawili fortele pana Drewińskiego.

### „Położyć koniec bezprawiu”.

Całe miasto się bało. Ale oni szli jak na paradę, oni byli pewni zwycięstwa i zatarcia śladów zbrodni. — Jeśli się ta parada nie udała, to tylko dlatego, że w mieszkańcach Brzozowa obudziło się sumienie. I w ten sposób przerwano kordon milczenia i kordon zbrodni nieznanych sprawców. Kasza widział i powiedział: Antoni Jajko znalazł strzelbę, Szafran znalazł przebitki. A co znalazła policja? Policja nie! — Tam w Brzozowie zraniono najszczytniejsze dobro, dostojność władz Rzeczypospolitej. Tam pokazano, czem może stać się urząd publiczny, gdy zajdzie z drogi prawa. Wy, panowie sędziowie, nie tylko macie nagrodzić krzywdę, wyrządzoną rodzinom ofiar. Wy macie nagrodzić krzywdę moralną społeczeństwu, położyć koniec wszelkiemu bezprawiu. Macie wykaazać, że niema w Polsce miejsca dla niewykrytych i nieznanych sprawców i że odąd zaistnieć muszą rzędy prawa i sprawiedliwości. W waszych leży to rękach.

### Pan starosta Nazimek.

W „Gazecie Warszawskiej” z dn. 24 bm. czytamy: „Jednym z tych, o którym mówi się często w procesie w Sanoku — w akcie oskarżenia i zeznaniach świadków — jest p. starosta Nazimek. Nie przyjechał na rozprawę, nie widział go nikt w sali sądowej, a przecież jest ciągle obecny. Tajemniczy jego cień pada na ścianę sali sądowej, imię jego powtarzane jest przez świadków i gdy na chwilę słuchacz zamknie oczy, widzi postać pana starosty, urzędującego w kasie komunalnej, kłaniającego się oskarżonym, wydającego polecenia...”

### Ukłony starosty.

O zachowaniu się starosty przed morderstwem mówi oskarżony Jajko na pytanie przewodniczącego (według stenogramu sądowego):

„Ze starostą żyłem dobrze. Był moim przełożonym jako prezes Kom. Kasy, chodził nawet na spacer. Z powodu odwiekania zabójstwa Owoca — starosta przestał się ze mną witać i nie odkłaniał mi się”.

O zachowaniu się starosty po morderstwie mówi świadek Jajko, brat oskarżonego:

„Po morderstwie starosta kłaniał się mojemu bratu pierwszy”.

### Mord, przypięcętowany pocałunkiem.

Pytania przewodniczącego i odpowiedzi oskarżonego Jajki w pierwszym dniu procesu:

— A ze starostą się pan spotykał?

— Wychodziłem z domu o 7-ej rano i stałe ze starostą rozmawiałem.

— A mówił pan ze Stankiewiczem o kapitanie Holliku?

— Stankiewicz mówił mi, że Hollik jest prawdziwym pilsudczykiem, dobrze żyje ze starostą.

— Co pan jeszcze może powiedzieć?

Jajko: — Byliśmy na przyjęciu w „Strzelcu” i tam kapitan Hollik, który był komendantem przysposobienia wojskowego, pytał mnie, czy to prawda, że ja mam zabić Owoca. Następnie mnie wycelał, powiedział mi, że będę bohaterem i że on tę tajemnicę weźmie do grobu”.

### Czwórka, jedynka, mord i starosta.

Brat oskarżonego, Tadeusz Jajko, zeznaje:

— Ponieważ mówiono w Brzozowie, że mordercą był mój brat, poszedłem do niego i zapytałem go, czy to

prawda. On mi się przyznał do popeinienia zbrodni. Zaznaczył przytem, że strzelał z polecenia komisarza Drewińskiego i starosty Nazimka.

Przew.: A co było po aresztowaniu brata?

— Po aresztowaniu brata poszedłem do starosty i zapytałem go, co teraz będzie. Starosta Nazimek odpowiedział, że jego mój brat nie nie obchodzi, bo w czasie wyborów głosował na czwórke. Ja mu wtedy z oburzeniem powiedziałem, że mój brat głosował zawsze na jedynkę. Starosta Nazimek odesłał mnie wtedy do komisarza Drewińskiego.

### Brys wysmiał starostę.

Świadek inż. Letanche zeznaje: — Brys, który jest zawodowym złodziejem, nachodził często mój dom i prosił, abym mu dawał listy do majora Owoca. Po zabójstwie Chudzika zawałał Brysia starosta Nazimek i powiedział mu: „To ty Brys zabijeś Chudzika! Brys starostę wysmiał”.

### Polityka i pieniądze.

Zeznaje oskarżony Jajko: — Dlaczego pan Stankiewiczowi nie odmówił? — Bałem się odmówić, bo Stankiewicz twierdził, że to było polecenie starosty Nazimka, który był prezesem tej kasy, gdzie ja pracowałem. Będąc w szynku ze Stankiewiczem, obiecał mi podwyżkę pensji po dokonaniu zabójstwa, przyczem powiedział, że odbyły się trzy zebrania, w których brał udział starosta Nazimek, burmistrz, Drewiński, komendant posterunku Kasowski i Stankiewicz.

### „Starosta nalega”.

Ustępy z aktu oskarżenia: „Równocześnie oskarżony Jajko zauważył jakoby gorsze traktowania go w kasie, w której pracował i widoczną niechęć starosty Nazimka.”

„Wkrótce po rozmowie w szynku Stankiewicz wystąpił wprost z propozycją, by Jajko zastrzelił Owoca, twierdząc, że w razie zabicia Owoca będzie bohaterem i będzie miał za sobą posterunek P.P., komisarza i starostę. Nadto w nagrodę dostanie podwyżkę w Kasie komunalnej, w której starosta jest prezesem.”

Zeznania Jajki:

Przew.: Jak długo uchylał się pan od zamordowania? Osk.: Do maja. Nigdy nie powiedziałem, że się zgadzam mordercą. Przew.: Czemu pan wprost nie odmówił? Osk.: Bo bałem się starosty, gdyż miało to być wykonane z jego polecenia, a on był w dobrych stosunkach z policją. Mówiłem też adwokatowi Keckiemu, że mam zamordować majora Owoca. Przew.: Czemu to pan akuratnie Keckiemu opowiadał? Osk.: Jako adwokatowi, bo chciałem, aby mi poradził. Poza tem był on syndykiem kasy. Mówiłem, że to starosta nalega. Tymczasem Stankiewicz ciągle mnie namawiał. Bałem się odmówić, bo było to z polecenia starosty, a on był prezesem Kasy Komunalnej.

Przew.: Kto panu mówił, że to z polecenia starosty? Osk.: Stankiewicz mi to ciągle mówił.

Adw. Zieliński: Poco pan był u adwokata Keckiego?

— Szukałem u niego rady.

— A dr. Kecki nie zaprzeczył, że to niemożliwe, aby starosta z komisarzem zbrodni ukartowali?

— Nie, nie zaprzeczył”.

Takimi oczami oglądano tajemniczą postać starosty Nazimka w mrocznej sali sądowej w Sanoku...”

### Co inni piszą?

#### „Wartość moralna”.

W „Robotniku” z dn. 22. 9. br. czytamy: **Od procesu „sanockiego” zaczyna „cuchnąć” na całą Polskę.**

Nie dziwnego, że ten proces, który budzi powszechne w Polsce oburzenie — nie idzie w smak „sanacji”. Przemilczanie i dawanie tendencyjnie obrabianych przez P. A. T. i „sanacyjnych” redakcje sprawozdań na nie się nie zda. Ludzie czytają prasę niezależną, wiedzą prawdę, wiedzą, kłną i spluwają z obrzydzeniem, pogardą, gniewem czy oburzeniem.

Trzeba więc sprawę jakoś wybielić, trzeba wykreślić kota ogonem. Pierwszy występuje brukowy „Express Poranny”, ten ma najwięcej cynizmu i bezgraniczne zaufanie do głupoty czy naiwności swych czytelników. Próbuje więc „Express” pomniejszyć znaczenie brzozowskiej zbrodni, pisząc, że jest ona

„właściwie wypadkiem ściśle partykularnym, wynikłym na tle osobistych animozji. Jeżeli nawet względy polityczne jakąś tu rolę odgrywały — to były to względy również czysto partykularne”.

Jednym słowem, wszystko w porządku — to tylko „partykularnie” zabiło człowieka.

Jak wiadomo, między Jajką a Owocem żadnych osobistych animozji nie było. Jajko chciał usunąć, za namową „sfer wyższych”, niewygodnego politycznie człowieka.

„Express Poranny”, by ratować tych, co Jajkę namawiali, usiłuje go zdykwalifikować:

„Wartość moralna osoby zabójcy, Jajki, stać musi pod znakiem zapytania. Bo kimże może być typ, który dla „marnej posady”, jak sam twierdzi — decyduje się na zbrodnię?”

Oczywiście, nikt nie stawia wysoko wartości moralnej Jajki. Wprost przeciwnie, ale czyż tej wartości nie znali ci, co się nim do zbrodniczych celów chcieli posługiwać i jakaż wartość moralna jest tych ludzi, którzy takiemu właśnie Jajce powierzyli usunięcie mjr. Owoca, dawali mu broń i pieniądze?

Jakaż jest wreszcie wartość moralna tej prasy, która zbrodnię brzozowską chce wybielać!?”

### Komisarz Drewiński wyrzucony z policji.

W wyniku wyroku skazującego, kom. Drewiński, który został już poprzednio zawieszony w urzędowaniu, na skutek decyzji wojewódzkiego komendanta P. P., zostanie usunięty z korpusu oficerskiego policji i pozbawiony prawa do emerytury.

Jeżeli oskarżeni założą kasację do Sądu Najwyższego i jeżeli Sąd Najwyższy skargę tę odrzuci, wówczas okres przebywania ich w więzieniu do chwili decyzji Sądu Najwyższego nie będzie im zaliczony do okresu kary, jaką mają odcierpieć.

# Proces b. więźniów brzeskich w Sądzie Najwyż. we Warszawie

rozpoczął się w poniedziałek, dnia 2 października r. b. i ma potrwać około trzech dni.

## Redukcje urzędników państwowych już się rozpoczęły.

Warszawa. Redukcje urzędników już się rozpoczęły w urzędach państwowych, a prawdopodobnie obejmą również banki państwowe i przedsiębiorstwa państwowe. Przepuszczają, że redukcja zostanie przeprowadzona w rozmiarach od 7 do 10 proc. ogółu zatrudnionych pracowników państwowych. W piątek doreczono w urzędach centralnych niektórym pracownikom dekrety o zwolnieniu z pracy. O ile można wnosić z przeprowadzonej dotychczas redukcji, zwalniani są przedewszystkiem urzędnicy w wieku od 50 do 60 lat, którzy przeszli do służby państwowej ze służby państw zaborczych. Urzędnicy ci będą przeważnie korzystali z zaopatrzeń emerytalnych. Bardzo wydatnie są też redukowane siły kobiece, głównie mężatki.

Akcja redukcyjna obejmie także urzędy prowincjonalne.

## Wspaniały zjazd Młodych Narodowców w Tczewie.

### „Wielkiej Polski moc to my!”

W niedzielę, dnia 24 ubm., odbył się w Tczewie zjazd powiatowy Związku Młodych Narodowców. Na zjazd przybyli przez placówek żeńskiej i męskiej grodu Sambora liczne delegacje ognisk Z. M. P. z Pelplina, Gniewu, Subków, Nowej Cerkwi, Dalwina, Lubiszewa, Szczerbicińska i dalszych placówek powiatu tczewskiego.

Zbiórka odbyła się przed Domem Czeladzi Katolickiej, gdzie władze zarządu wojewódzkiego Z. M. N. odebrały raport, poczem 5 kompanij młodzieży męskiej i 1 kompanja żeńska — wśród nich długie szeregi umundurowanych Młodych Narodowców — ruszyły przy dźwiękach orkiestry Stow. Młodzieży Polsk. — do kościoła św. Krzyża na nabożeństwo. Po wysłuchaniu mszy św. uformowały się na ul. Dworcowej oddziały Młodych Narodowców do pochodów, przechodząc w karnym ordynku ulicami miasta na salę obrad do „Hali Miejskiej”.

Wspaniałemu pochodowi przyglądały się liczne rzesze publiczności, wyrażając zadowolenie i uznanie Młodym Narodowcom, maszerującym w dyscyplinie i z podniesionem czołem ulicami grodu Sambora.

W myśl programu rozpoczęło się na wielkiej sali „Hali Miejskiej” zebranie zjazdowe. Sala była pięknie przybrana emblematami narodowymi i portretami wielkich królów, Bolesława Chrobrego i Jana Sobieskiego, dalej obrazami twórcy ruchu narodowego w Polsce, Romana Dmowskiego i gen. Józefa Hallera.

Po raporcie zagał zjazd krótkim przemówieniem kierownik powiatowy, kol. Zacholla, powołując do przystąpienia przedstawicieli zarządu wojewódzkiego Z. M. P. oraz członków tczewskiego zarządu Stron. Narodowego. Z kolei kol. red. Ciesielski wygłosił referat, poświęcony 250-letniej rocznicy „Odsieczy Wiedeńskiej”. Dalej p. poseł Matoszek wygłosił doskonałe przemówienie, wszechstronnie omawiając dążenia młodego narodoego pokolenia w Polsce.

Następnie członek zarządu wojewódzkiego, kol. dr. Bawelski ze Starogardu wezwał zebranych w gorących słowach do dalszej wytwalej pracy w służbie dla Wielkiej Polski. Potem przedstawiciel zarządu Z. M. N. na powiat morski, kol. Sobczak z Gdyni, po wygłoszeniu krótkiego przemówienia wręczył kol. red. Ciesielskiemu dyplom i album pamiątkowy od ludności kaszubskiej w dowód uznania za jego działalność społeczną i narodową na tym terenie.

Po przemówieniu kol. red. Ciesielskiego zabrał głos kierownik powiatowy, Zacholla, dziękując koleżankom i kolegom za tak liczne przybycie, poczem na zakończenie tego podniosłego zebrania odpiewano w uroczystym nastroju „Hymn Młodych”. Z setek pierwsi wychodził potężny zew: „Naprzód idziem w skier powodzi, niechaj wroga przemoce drży”.

Po zebraniu odbyła się wspólna fotografia, poczem niestrudzone koleżanki ugościły na czerwonaj sali „Hali Miejskiej” wszystkich uczestników zjazdu kawą i zakąskami.

Wieczorem odbyła się zabawa taneczna, która w harmonijnym nastroju trwała do północy.

## Nowy projekt konstytucyjny BB. Stałe pełnomocnictwa dla P. Prezydenta Rzplitej.

Posłowie i senatorowie BB., po kilkutygodniowych naradach, omówili własny projekt zmian konstytucyjnej. Jakkolwiek projekt trzymany jest w tajemnicy, to jednak niektóre szczegóły przenikają powoli do wiadomości publicznej.

M. in. projekt przewidywał ma stałe pełnomocnictwa dla Prezydenta Rzplitej w zakresie wydawania ustaw, które następnie będą przedkładane izbom ustawodawczym. Niektóre ustawy ma prawo wydawać P. Prezydent bez kontrasygnaty premiera i poszczególnych ministrów. Do rzędu tych ustaw należeć będą sprawy, dotyczące obrony państwa i traktatów pokojowych.

Prawa ustawodawcze Sejmu i Senatu będą zrównane, a nawet Senat zajmie pocześniejsze stanowisko od Sejmu. M. in. wyrazi się to w postanowieniu, według którego nie marszałek Sejmu, jak dotąd, lecz marszałek Senatu będzie zastępcą Prezydenta Rzeczypospolitej. Rząd będzie mógł wnosić projekty ustawodawcze do jednej lub drugiej izby, przyczem ustawy, uchwalone przez Senat, będą przechodziły do Sejmu.

Co do t. zw. elity, wybierającej Senat, to kawalerowie Virtuti Militari oraz Krzyża Niepodległości mają przed uzyskaniem prawa wyborczego ulepszonej kontroli, niewiadomo jednak, na jakich kryterjach kontrola ta będzie się opierać.

Prezydent Rzeczypospolitej wybierać ma Zgromadzenie Narodowe, którego skład będzie jednak inny niż dotychczas. Zgromadzenie narodowe ma się składać z 40 delegatów, wybranych przez Sejm i 40 wybranych przez Senat. Gdyby Zgromadzenie Narodowe wybrało innego kandydata, a nie tego, którego zalecił ustępujący Prezydent Rzeczypospolitej, wówczas o wyborze ostatecznym ma decydować plebiscyt ogółu ludności.

Zajmujący jest szczegół, że wyborea do Senatu czyli elita nie może do tej izby powołać nikogo, kto by osiągnął granicę wieku lat 70-ciu. Znaczyłoby to, że marsz. Trampezyński np. nie mógłby już wejść do Senatu.

W długie październikowe wieczory najlepszym informatorem i rozrywką jest

## „D r w ę c a”,

pismo katolickie i narodowe. — Kto jeszcze jej nie zapisał, spiesz się winić!

W najbliższych dniach przystępujemy do druku powieści p.t.

### „Wierna przyrzeczeniu matki”

o wysokim napięciu dramatycznym i trzymającej uwagę czytelnika od początku do końca stałe na uwiezi. — Spodziewamy się, że powieść ta zostanie przyjęta przez Szan. Czytelników jeszcze z większym zainteresowaniem jak ostatnie.

## WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 2 października, 1933 r.  
Kalendarzyk, 2 października, Poniedziałek, Aniołów Stróżów  
3 października, Wtorek, Kandyda i Ewolda m.  
Wschód słońca g. 5 — 39 m. Zachód słońca g. 17 — 13 m.  
Wschód księżyca g. 17 — 06 m. Zachód księżyca g. 5 — 41 m.

### z miasta i powiatu

#### Wybuch tyfusu.

**Nowe miasto.** Przed kilku dniami w domu p. Nadolnej przy ul. Okólnej wybuchł tyfus. W celu zapobieżenia nierozszerzenia się tej zaraźliwej choroby zostały przez miejsc. władze sanitarne zarządzone środki zaradcze.

#### Z targu piątkowego.

**Nowe miasto.** Piątkowy targ był już bardziej obestany produktami rolnymi od wtorkowego, aczkolwiek jeszcze nie normalnie.

Za ft. masła płacono 1,50 zł, za mdl. jaj 1,30 zł. Ceny za warzywo i owoc bez zmiany.

#### Groźny pożar.

**Lubawa.** W nocy z czwartku na piątek dwukrotnym głosem obwieściła syrena o pożarze. Paliła się stodoła p. Wesółskiego przy mieście w stronę Byszałdu, którą ogień strawił doszczętnie wraz z tegorocznymi żniwami i siennem, młóckarnią, siewkarnią, 2 powozami i pewną ilością ziemniaków. Przyczyna ognia przedstawia się bardzo tajemniczo. Stodoła bowiem była murowana i nisko ubezpieczona. Zachodzi tu jedynie podpalenie. Celem zlokalizowania ognia przybyły Straże Pożarne z Lubawy, Byszałdu i Rożentalu. Straty wynoszą kilka tysięcy zł.

#### Omali katastrofa.

**Lubawa.** W ub. piątek nad wieczorem na zbiegu ulic Gdańskiej, Warszawskiej i Kupnera na powózkę parokonną wyjechał z ul. Warszawskiej samochód. Konie spłoszyły się widokiem samochodu. Powózka się przewróciła, a siedzący wyrzuceni zostali na szczęście na kopkę śmieci z zamiecionej ulicy i dzięki temu ulegli tylko lekkiemu potłuczeniu. Rozpedzone konie z powózką zatrzymano dopiero za miastem. Powózka została trochę uszkodzona.

#### Z sali sądowej.

**Lubawa.** Na wokandy Sądu Grodzkiego 28 ubm. znalazła się m. in. sprawa przeciwko Rudzińskiemu. Wyrzucił się on w sposób, uwłaczający godności Sądu lubawskiego i za to skazany został na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem kary na 5 lat. P. A. Maliszewski skazany został na grzywnę 10 zł za wywieszenie w oknie swego sklepu afiszu „Zniszczone wygórowanemi opłatami podatkowemi itd.”

#### Nawet na zebraniu Kółka Roln.

**Swiniary.** Na jednym zebrań tuż Kółka Roln. prezes K. poruszył sprawę napiętnowania go przez „Drwęca” za popieranie żydowskiej mleczarni. W związku z tem zabrał głos jeden z tegorocznych maturzystów Sem. Nancz. w Lubawie. Począł on w mętny sposób przekonywać zebranych rolników, że „Drwęca” nie jest dla nich odpowiednią lekturą. Zamiast niej powinni rolnicy abonować jakąś tam „Gazetę Ludową”, która podobno nadaje się dla rolników. Na takie wywody niedosłego krzewiciela gazety sanacyjnej powstało wśród zebranych rolników oburzenie i głośne protesty, wskutek czego ów młodzik musiał zamilknąć. Propagowanie sanacyjnej bibuły spodziewa się on prawdopodobnie znaleźć przed sądem. Przeciwno jednemu należy się bezwzględnie zastrzec: Kółka Rolnicze nie są bowiem terenem do propagowania partyjnych pism.

#### Jeszcze w sprawie pożaru stogu.

**Wielka Osówka.** Podając o pożarze stogu p. Szydłowskiego we W. Osówce, zaznaczyliśmy, że szkodę pokryje ubezpieczenie. Tymczasem donosi nam poszkodowany, że stóg ten ubezpieczony nie był i przeto szkody ubezpieczenie pokryć nie może.

### z Pomorza

#### Karygodne wyczyny łobuzerji wiejskiej.

**Lidzbark.** W ub. niedz. po poł. 6-ciu łobuzów w wieku 18—22 w pobliskim Bełku napadli tuż przed wioską powracającą z Lidz. G. Raszkową z Bełku. Przewrócili ją, podarli w strzępy odzienie i wyrwali torebkę z zawartością kilku zł. Przypuszczać należy, że łobuzy mieli zamiary dość wyraźne, to też R. bronili się rozpaczliwie. Ze zwabioną jej krzykiem siostrzenicą zdołali uciec do domu, a łobuzy oderwanymi sztchetami od płotów rzucali za nimi. Jak przez naczynych świadków stwierdzono, gorsząca ta scena odgrywała się podobno w obecności starszych osób, które, niewiadomo, dlaczego, nie bronili napadniętej. Wogóle wybryki łobuzów Bełku są na porządku dziennym. Niszczą ogrodzenia, wyprawiają dzikie awantury, zaczepiając przechodniów — a na interwencję rodziców i starszych osób odpowiadają wyzwiskami, obelgami, kamieniami itp. W ten sam sposób odnoszą się do przejeżdżających lub przechodniów. Interwencja sółtysa lub miarodajnych czynników byłaby bardzo pożądana i nieomylnie skuteczna przeciw dalszym, a może jeszcze gorszym zjawiskom.

#### Furmanka przejechała dziecko.

**Lidzbark.** Podczas ub. targu przejechała furmanką na ul. Panny Marii przez nieuważę woźnicy 4-let. córeczkę p.

Brauna. Z okaleczonym i krwią broczącym dzieckiem udano się do lekarza. Na szczęście okaleczenia nie okazały się niebezpieczne. Woźnica z furmanką zdołał niepoznanym uciec.

#### Wywrócił się samochód ciężarowy.

**Lidzbark.** W ub. czwartek po poł. samochód ciężarowy, naładowany nabiałem, jadący z Lubowicza (w b. Kongr.) do Lidzbarka, a należący do p. Fr. Swierzyńskiego, na skutek zbyt szybkiej jazdy na zakręcie szosy się wywrócił. Towar oczywiście uległ w większej części zniszczeniu. Z kilku jadących osób złamał sobie pewien żyd-handlarz nogę, drugi rękę, reszta doznała lżejszych okaleczeń.

#### Jazda „na gapę”.

**Lidzbark.** W ub. środę w południe przytrzymali urzędnicy Kolei Państw. na tut. głównym dworcu 14-let. syna pewnego robotnika z Jabłonną, z pod Warszawy, który przyjechał „na gapę”. Pytany o powód ucieczki, oświadczył, że ojciec ciągle się upijał i go poniewierał, a ostatnio odgrażał się go zabić. Narazie ulokowano zbiega w miejsce przytulku, zaś w sobotę odtransportowano go w asyście post-runkowego do domu.

#### Samochód przejechał dziecko.

**Lidzbark.** W ub. środę przed poł. w ul. Kościelnej samochód osobowy p. K. z Kurojad, kierowany przez właściciela, najechał na 4-let. córeczkę p. Fr. Cwiklińskiego. Uderzona, upadła na bruk tak, że samochód, którego nie zdołano zahamować, przeszedł nad nią. Na szczęście odniosła lekkie tylko okaleczenia na głowie i nodze. Niewiadomo, kto w tym wypadku winę ponosi. W każdym bądź razie powyższy wypadek służyć może rodzicom za przestrożę, że nie należy dzieci matych bez opieki na ulicę wypuszczać.

#### Kradzież biżuterji.

**Lidzbark.** W ub. poniedziałek skradziono w biały dzień p. Jozephsohnowej (fabryka octu) z mieszkania biżuterję, wartości 600 zł. Podejrzenie padło na starozakonną zebraćkę z Zuromina, która się jednak zapiera. Policja czyni dalsze dochodzenia. Ciekawe byłoby, gdyby żydówka żydówkę okradła.

#### Z targu.

**Lidzbark.** Na ostatnim targu ceny za nabiał i drób warzywo i owoc równały się cenom poprzedniego targu. Warzywa i owoc zwieziono bardzo dużo, natomiast zboża mało. Płacono za ctr. żyta 6,—6,30 zł, jęczmienia 6,00 zł. owsu 4,—5, zł. seradeli 3,50 zł. grochu 7—8 zł. pszenicy 8—9 zł. Przewóz trzody chlewnej był dostateczny, płacono za tłuście świnię 48—50 zł., bekony 42,—44, zł., parę prosiąt 20—25 zł.

#### Mecz piłki nożnej.

**Działdowo.** Dnia 1 bm. na placu koszarowym odbył się o godz. 13.30 mecz piłki nożnej pomiędzy „N.K.S.” Nowe miasto i S.M.P. Działdowo. Wynik meczu: 1. druż. N.K.S. 1. I. S.M.P. 0. II. drużyna N.K.S. 0. II. drużyna S.M.P. 0. Sędziował p. H. Kant.

#### Nieszczęśliwy wypadek przy sieczeniu słomy.

**Chelmża.** U rolnika Czajkowskiego jeden z robotników wraz z małym synkiem zajęty był przy sieczeniu słomy na siecek. Robotnik pracował przy maszynierji, jego synek zaś poganiał konie.

W pewnym momencie do koła zapędowego dostał się duży kawał żelaza, który, wprawiony w ruch wirowy, ugodził ze straszną siłą robotnika w głowę, pozbawiając go przytomności. Chłopiec tymczasem poganiał konie w dalszym ciągu, gdy ojciec jego, leżąc w kałuży krwi, uległ nowym ciomom żelazowa.

Po pewnym czasie wypadek zauważono i nieszczęśliwego przewieziono do szpitala, stan jego jest jednak beznadziejny.

#### Za napady rabunkowe w czasie inwazji bolszewickiej skazany został na 5 lat więzienia.

**Toruń.** W r. 1920, w czasie, gdy Pomorzu zagrażał najazd bolszewików, w okolicach Brodnicy grasowała szajka bandytów, dokonująca morderstw i napadów rabunkowych. Hersh bandy, Jan Olszyski, został w r. 1921 ujęty i zawieszony na szubienicy, brat jego i współnik Józef skazany został na długoletnie ciężkie więzienie, a trzeci członek bandy, Józef Maciejewski, zdołał uciec przed pościgiem do Niemiec, gdzie ukrywał się przez 13 lat. W br. sądząc, że o sprawkach jego już zapomniano, starał się przez konsulat polski o możliwość powrotu do kraju. Zyczeniu jego rychło stało się zadość — bowiem został przewiezony do Niemiec, uwięziony i wydany władzom polskim i onegdaj stanął przed sądem okręg. w Toruniu, by odpowiedzieć za zbrodnię, popełnioną w r. 1920. Głównym punktem aktu oskarżenia był zarzut zorganizowania napadu zbrojnego w nocy na dom gosp. Prilipa w Rywałdzie, dokąd rabusie wtargnęli, podając się za zandarmów, poszukujących broni. Bandyci sterylizowali domowników i zrabowali 13.000 marek, kosztowności itp.

Sąd skazał Maciejewskiego za ten napad na 5 lat więzienia. Wniosek obrońcy o umorzenie sprawy z powodu przedawnienia sąd odrzucił.

#### Katastrofa kolejowa na linii Tczew-Gdańsk 1 zabity, 3 ciężko rannych.

**Tczew.** Dn. 28 ubm. pomiędzy godz. 4—5 rano, pociąg towarowy, zdążający z Tczewa do Gdańska, najechał w Gdańsku, przy Oliwator na koźół odbojowy. Zderzenie to spowodowało katastrofę, której wynikiem jest 1 zabity i 3 ciężko rannych kolejarzy. Śmierć poniósł hamulec, sp. Jan Kuberski, który osierocił żonę i ośmioro dzieci. Ciężko ranni są maszynista Jan Grzanko, maszynista II kasy, Józef Dębicki i kierownik pociągu Adam Wołoszyk. Rannych natychmiast przewieziono do Tczewa do szpitala św. Wincentego, gdzie lekarz zajął się opatrunkiem. Jakim okaleczeniem uległy ofiary nieszczęścia, narazie podać nie możemy. Kto spowodował tę katastrofę kolejową, nie zdołano dotychczas ustalić. Stwierdzono dotychczas, że 3 pierwsze wagony spadły na parowóz, a reszta wykołowała się.

#### Z dalszych stron Polski.

#### Przewiezienie Gorgonowej do Fordonu.

**Warszawa.** W poniedziałek w południe departament karny ministerstwa sprawiedliwości przesłał do prokuratury krakowskiej zlecenie przewiezienia Gorgonowej z więzienia św. Michała do Domu karnego dla kobiet w Fordonie.

Przewiezienie Gorgonowej do Fordonu, gdzie odbywać będzie karę, już nastąpiło. Dziecko Gorgonowej, Kropelka, umieszczona zostanie w żłobku, znajdującym się przy więzieniu w Fordonie.

Gorgonowa zaś otrzyma zatrudnienie w warsztatach kilimiarzkich.

#### 156 tysięcy zł. w piecu.

**Warszawa.** Dozorca domu przy ul. Grzybowskiej nr. 71, Roman Gaługa, sprawdzając drzwiczki górne w piecu kaf-

## Program

### „Tygodnia Strażackiego” Ochotniczej Straży Pożarnej w Nowemście.

Wtorek, dnia 3 X 33 r. alarm głuchy.  
Środa, dnia 4 o godz. 8 przedstawienie kinematograficzne, poczem dancing w Hotelu Centralnym.  
Piątek, dnia 6. X. 33 r. atak gazowy.  
Sobota, dnia 7. X. 33 r. o godz. 19 defilada przed Starostwem Powiatowym. Zbiórka Straży o godz. 18,30 na placu alarmowym.  
Niedziela, dnia 8. X. 33 r. o godz. 6 pobudka. O godz. 10 zbiórka Straży w lokalu zebrani i odmarsz na nabożeństwo. O godz. 20 dancing w Hotelu Bona.

lowym w ogólnej ubikacji w II-gim podwórzu znalazł na ruszcie dużą paczkę.

Po częściowym rozwinięciu dozorca stwierdził, że paczka zawiera papiery wartościowe w postaci akcyj, dolarówek, pożyczek itp. Delegowani policjanci obliczyli znaleziony skarb na 156 tysięcy złotych. Najprawdopodobniej pochodzi on z kradzieży.

#### Morderca człowieka za 5 zł. skazany na dożywotnie więzienie.

**Kielce.** W procesie doraźnym w Kielcach obaj oskarżeni, Tomasz Soczuska, który za cenę 5 zł. zamordował handlarza koni Rygięra i Józefa Smagała, który, mszcząc się na handlarzu za oszukiwanie transakcją, nakłonił Soczuskę do zgładzenia go, skazani zostali na dożywotnie więzienie. W czasie mowy obrończej okazali skruchę i głośno łkali.

#### Cudowne odzyskanie mowy i słuchu.

**Wilno.** We wsi Mogilniana odzyskał mowę i słuch 46-letni Wincenty Adamowicz, który od roku 1920 był głuchy i niemy.

Adamowicz posiada we Francji brata, który od czasu do czasu posyłał mu pieniądze. Ostatnio Dominik przyjechał do Polski i udał się z bratem na Jasną Górę. W drodze powrotnej Wincenty odzyskał słuch, a w Wilnie, w czasie modlitwy, w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej, także i mowę.

#### Druga zbrodnia w Wilnie.

#### Zagalkowy mord w dzielnicy żydowskiej.

**Wilno.** Wileńskie władze śledcze zaalarmowane zostały wiadomością o morderstwie, dokonaniem w dzielnicy żydowskiej na ulicy Subocz, w pobliżu t.zw. „żydowskich domów”.

O godz. 12-iej w południe przechodnie posłyszeli huk strzałów rewolwerowych od strony wzgórza. Wkrótce na wzgórzu, skąd rozległy się strzały — znaleziono ciało młodego chłopca, leżącego we krwi bez oznak życia.

Niezwykle wezwano pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz stwierdził skon. W międzyczasie na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz śledczych z wiceprokuratorem sądu okręgowego.

W czasie rewizji w ubraniu zamordowanego znaleziono dokumenty, na podstawie których stwierdzono, że zamordowanym jest Mikołaj Adamowicz, chrześcijanin, 17-letni uczeń trzeciego kursu szkoły rzemieślniczej w Wilnie. Zdołano również ustalić, że Adamowicz pochodził z powiatu wilejskiego i przybył do Wilna przed kilku laty.

Jak wykazały badania lekarskie, nieznany sprawca ofiarę swą zamordował podstępnie, strzelając z tyłu. Dwie kule trafiły w plecy i ugrzęzły głęboko w klatce piersiowej.

Blizsze badania terenu wykazały, iż strzały oddane zostały z bliskiej odległości. Zabójca szedł za Adamowiczem niepostrzeżony, gdyż piasek głośny jego kroki. Strzelał z bliska.

Jak wynika z dalszych zeznań przechodniów, którzy pierwsi byli na miejscu wypadku, zabójstwa dokonała jedna osoba. Twierdzą oni, iż, gdy pośpieszyli na miejsce wypadku, widzieli zdaleka sylwetkę uciekającego osobnika, który szybko przeskoczył przez parkan i zbiegł. Dotychczas na trop zabójcy nie natrafiono.

Morderstwo wywołało w Wilnie wielkie poruszenie.

#### Lakoniczny kącik ekonomisty.

Od czasów reformy walutowej w dziedzinie danin nie nastąpiły żadne zmiany. Niewątpliwie spokoj był do pewnego stopnia pożyteczny dla wpracowania się administracji skarbowej i ostatecznego utrwalenia się pewnego systemu, zapewniającego pożądaną stabilizację w pracach skarbowych. Z czasem zarysowały się pewne wady, które jednak tylko dorywczo bywały usunięte. Nie ulega wątpliwości, że czas kryzysowy nie bardzo się nadaje do reform. Był w Polsce czas, kiedy bez większych trudności można było przeprowadzić rozumną reformę podatków, lecz wtedy „radosna twórczość kosztowała półtora miljarða ponad budżet. W toku lat okazało się, że ciężar podatków w stosunku do rentowności warsztatów jest za duży. Z „uintensywowaniem” się kryzysu dysproporcja ta uaoacznia się coraz bardziej, zwłaszcza w wymiarach niesamowitego, niezdrowego i fiskalnego podatku dochodowego. Kiedy nawet w latach dobrej konjunktury ciężar podatkowy w znacznej mierze utrudniał tworzenie się kapitału obrotowego, to w okresie wzmagającego się przesilenia gospodarczego wręcz to uniemożliwiło. Ciężary te nie sprzyjają polskiej, rodzimej kapitalizacji i są niernadko powodem ucieczki polskich kapitałów zagranicę. W łączuchu programowym Narodowego Ruchu Młodych kwestje te zostały postawione należycie.

#### Jarmarki w październiku.

- 4: Lubawa bk., Pol. Brzozie bk.
- 5: Brodnica bk., Radzyn bk., Skarlin bk.
- 6: Lidzbark bk.
- 9: Lidzbark kr.
- 10: Działdowo bk., Kietpiny bk.
- 11: Nowe miasto krkb.
- 12: Nieżywiec krkb.
- 18: Górzno bk., Kurzętnik bk., Płońnica bk.
- 25: Mroczo bk.

#### RUCH TOWARZYSTW.

**Nowe miasto.** Zwykle miesięczne zebranie Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę, dnia 4. X. rb. o godz. 5-tej w ochronce. Zarząd.

#### Uwaga, producenci bekoni!

**Lubawa.** Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że dnia 5. X. rb., w czwartek na targowisku w Lubawie będą odbierane świnię bekonowe do bekoniarni w Gdańsku od członków Kółek producentów trzody chlewnej powiatu lubawskiego.

Wymagane są ze względu na wyższe ceny świnię białe, nie napasione i pobite. Waga 160—200 funtów. Zarząd.

# Płaszcz damskie i męskie

w wielkim wyborze na SEZON JESIENNO-ZIMOWY

poleca

**WIKTOR KRASIŃSKI, Brodnica, Rynek 28.**

Przy zakupie ponad 100,— zł, zwracam bilet III kl. w obrębie 50 klm.

## Pożyczka.

**Pożyczka narodowe dała już dotychczas około ćwierć miljarða zł.**

Ponieważ spodziewać się należy, iż do końca wyznaczonego terminu przewyższy pożyczka 300 milj. wpłacenie takiej sumy w ciągu 6 miesięcy może oddziaływać na życie gospodarcze w kraju deflacyjnie, zmniejszając siłę nabywczą pracowników, absorbując kapitały obrotowe przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych i t. p.

Można to, jak zalecają niektóre gazety, osiągnąć przez rozłożenie spłat pożyczki nie na 6, a na 12 miesięcy.

## Przed zwołaniem sesji sejmowej.

**Obrady Str. Lud. i Ch. D. — Pogłoski z kół „sanacyjnych“.**

Warszawa, 30. 9. Dziś przed południem w Sejmie obradował klub parlamentarny Str. Ludowego, a po południu klub Chrześcijańskiej Demokracji. Po tych posiedzeniach posłowie rozjechali się do domów, ale w ciągu października należy spodziewać się ponownych obrad.

Na 1 listopada, jak co roku, zwołana będzie sesja sejmowa, ale — jak mówią w kółkach „sanacyjnych” — wbrew dotychczasowym zwyczajom sesja ta nie będzie odroczone na 30 dni, lecz natychmiast rozpoczyna się posiedzenia komisyjne i plenarne.

## Ambasador Patek u marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 29. 9. P. marsz. Piłsudski przyjął w dn. dzisiejsi. ambasadora R. P. przy rządzie Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie p. min. Stanisława Patka.

## Konferencja Prezydenta Rzplitej z prem. Jędrzejewiczem.

Warszawa, 29. 9. P. premier Janusz Jędrzejewicz udał się dziś przed południem na Zamek, gdzie był przyjęty przez P. Prezydenta R. P., który go informował o bieżących pracach rządu.

## Mordercy śp. Hołówki przed Sądem.

Sambor. Ostatnio składali zeznania policjanci, którzy prowadzili śledztwo w sprawie zabójstwa śp. Hołówki, czy też spotkali się z osk. Baranowskim. Zeznania ich rzucają przedewszystkiem światło na dwuznaczną rolę osk. Baranowskiego jako konfidenta policji, wprowadzającego ją stale w błąd.

## Lindbergh w Moskwie.

Moskwa, 25. 9. W poniedziałek wylądował w Moskwie pułkownik Lindbergh, lecąc z Leningradu. Hydroplan jego wodował na rzece Moskwie. Lindbergha przyjął szef armii czerwonej kor. Lotnik zamierza spędzić w Moskwie kilka dni.

## Nowa zamierzona zbrodnia ukraińskich zamachowców.

**Bojowcy O. U. N. chcieli zamordować kuratora szkolnego.**

Lwów, 29. 9. — We wtorek około godz. 20.15 wieczorem miał miejsce nowy zamach polityczny, urządzony przez bojowców OUN.

Tuż po godz. 20 z biura kuratorjum szkolnego przy ul. Karmelickiej, znajdującego się w gmachu wojewódzkim, wyszedł kurator szkolny, p. Gadomski, do którego następnie przyłączyli się trzej wywiadowcy policyjni, dodani mu do ochrony. Kurator Gadomski szedł pierwszy, a tuż za nim postępował wywiadowca. Na rogu ulicy Karmelickiej i Franciszkańskiej wywiadowcy zauważyli pięciu osobników, podejrzanie zachowujących się. Wówczas jeden z wywiadowców przystąpił do kuratora Gadomskiego i nakłonił go, aby przyspieszył kroku. Gdy kurator zbliżył się do swego mieszkania prywatnego, które znajduje się przy ulicy Franciszkańskiej, w odległości kilkaset kroków od gmachu wojewódzkiego, wywiadowcy pośpiesznie wpuścili kuratora do bramy domu, poczem zamknęli drzwi na klucz.

W tej samej chwili wspomniani osobnicy podeszli do bramy, lecz, zorientowawszy się, że mają do czynienia z wywiadowcami policji, zaczęli uciekać w stronę ulicy Łyczakowskiej. Wywiadowca Tendaj zdołał jednak przytrzymać jednego z uciekających i zażądał od niego legitymacji. Osobnik ów okazał swoją książeczkę wojskową. Gdy wywiadowca oglądał książeczkę, nieznanomy nagłym ruchem wyjął rewolwer i ciężko zranił wywiadowcę Tendaję w głowę. Sam zaś, korzystając z zamieszania, uciekł w stronę ulicy Kurkowej.

Na wszczęty alarm całej policji lwowskiej rozpoczęło posęg za sprawcami zamachu. Dzięki książce wojskowej, którą sprawca widocznie z przestachu pozostawił w rękach ranego wywiadowcy, policja już w nocy zdołała pochwycić 4 zamachowców w chwili, gdy spali w domu krewnego jednego z nich w pewnej podmiejskiej miejscowości koło Lwowa. W czasie rewizji, przeprowadzonej na miejscu pod poduszkami, na łóżkach, znaleziono rewolwery niemieckie systemu „Orgesch“ oraz dwie bomby. Sprawca, zatrzymany przez wywiadowcę Tendaję, przyznał się, że miał rozkaz OUN wykonania zamachu na kuratora Gadomskiego.

W związku z zamachem w ciągu dnia policja aresztowała kilkadziesiąt osób ze sfer ukraińskich. Nazwiska sprawców zamachu i szczegóły śledztwa narazie są trzymane w tajemnicy. Życiu wywiadowcy Tendaję niebezpieczeństwo nie zagraża. — Sprawcy postawieni będą pod sąd doraźny.

## Aresztowania wśród ludowców.

Jak donosi „Gazeta Warszawska“, z wielu miejscowości, głównie województw pół.-zachod., nadchodzą wiadomości o licznych aresztowaniach wśród działaczy stronnictwa ludowego w związku z agitacją za t. zw. strajkiem rolniczym, polegającym na wstrzymaniu dowozu żywności do miast.

M. in. w tych dniach aresztowano sześciu gospodarzy w Łęczycy, wśród nich wiceprezesa „Piasta“ z Topoli pod Łęczycą. Również aresztowany został prezes koła „Wyzwolenia“ w Poddebicach pod Łęczycą Sajdak, przywódca młodzieży ludowej („Wyzwolenie“) Gotard oraz paru innych.

Prócz propagandy strajkowej zarzucono tym ostatnim również agitację przeciwko pożyczce wewnętrznej.

## Balon sowiecki pobił rekord Piccarda — osiągnął wysokość 17.900 m.

Moskwa, 30. 9. Oddawna zapowiadany lot balonu sowieckiego do stratosfery nastąpił w sobotę.

Start balonu stratosferycznego „ZSRG.“ nastąpił rano o godz. 8.41 (czas moskiewski).

O godz. 9.25 (czas moskiewski) stratostat „Z. S. R. R.“ osiągnął wysokość 17.200 m., bijąc rekord prof. Piccarda, który wynosił 15.871 m.

Temperatura gondoli wynosi 14 stopni ciepła, podczas gdy termometry na zewnątrz balonu wykazują 64 stopnie zimna.

## KĄCIK RADJOWY

**Audycje Polskiego Radja w Warszawie.**

**Wtorek, 3. 10. rb.** 7.00 Audycja poranna. 11.30 Codz. przegląd prasy polskiej i komunikaty. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał 12.05 Płyty gr. i Dz. połudn. 15.40 Muzyka lekka. 16.40 „Skrzynka pocztowa“. 16.55 Recital fortepianowy Jonasówny. 17.30 Piosenki. 17.50 „Listowne naukanie rolnictwa“. 18.00 Odczyt pt. „Dawid i Delacroix jako przedstawiciele klasycyzmu i romantyzmu“. 18.20 Muzyka lekka (Gastronomia). 19.25 Felj. aktualny. 19.45 Dz. wiecz. 20.00 Kwadrans lit. pt. „Schronisko“ — Nowela Wł. Orkana. 20.15 Płyty gr. 20.30 Tr. z Bukaresztu europejskiego koncertu rumuńskiego. 22.50 Muzyka tan. z dancingu „Oaza“ (W przerwie wiad. met. i kom. policyjny).

**Sroda, 4. 10. rb.** 7.00 Audycja poranna. 11.30 Codz. przegląd prasy polskiej i komunikaty. 11.50 Sygnał czasu hejnał. 12.05 Koncert (w przerwie dz. połudn.) 16.40 Płyty gr. 16.10 Stuchowski dla młodzieży pt. „Witowi Stwosowi w hołdzie“. 16.40 „Kącik językowy“. 16.55 Tr. z Wilna. Reportaż muzyczny pt. „Głosy pięknej Francji“ (płyty gr.) 17.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza“. 18.00 Odczyt pt. „Na szlakach polskiej wynalazczości“. 18.20 Piosenki nastrojowe i melorecytacje. 19.25 Felj. lit. pt. „Poezja Łużyce“. 19.45 Dz. wiecz. 20.00 Koncert kameralny. 21.00 Felj. pt. „Edukacja Kupca“. 21.15 Koncert solistów. 22.00 Wiad. sport. 22.10 Muzyka tan. z „Gastronomji“.

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolar 5.83 (Bank Polski płaci 5.78); frank. francuski 34.97; frank szwajcarski 172.20; funt szterling 27.80; marka niemiecka 210.50; szyling austriacki 99.25; korona czeska 25.25.

## GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 30. 9.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe zdatne do przemiatu	14.50—14.75
Pszonica	20.00—20.50
Owies	13.50—14.00
Jęczmień browarowy	16.50—17.50
Mąka żytnia	22.25—22.50
Mąka pszenna 65 proc.	33.25—35.25
Otręby żytnie	8.00—8.75
Otręby pszenne	8.50—9.00
Rzepak	36.00—37.00
Rzepak zimowy	39.00—40.00
Groch Victoria.	20.00—24.00
Groch Folgera	22.00—25.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 4 października 1933 r. o godz. 13 będą sprzedawał w Mierzynie ruchomości, znajdujące się u p. Bronisława Łukiewskiego i to:

5 cielaków, 1 stadnika, 24 warchlaków, 1 knura, 1 rabe, 2 kosiarki, 1 drelkę i 20 ctr. żyta

oszacowanych przed licytacją, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Wizimirski, komornik Sądu Grodzkiego w Nowemmieście.

## Z dniem 2 października BIURA BANKOWE

otwarte dla publiczności

od godz. 9 do 1-szej po południu od godz. 3 do 5-tej w sobotę tylko od godz. 9—1-ej.

Nowemiasto, 30. 9. 33.

**BANK LUDOWY**  
NOWEMIASTO.

## Przybory do golania

jak: aparaty

ostrze różnego rodzaju

pędzle

miseczki

po najtańszych cenach poleca

**„DRWĘCA“ Druk. i Księgarnia**

NOWEMIASTO.

## Przyjmujemy subskrypcję na Pożyczkę Narodową

Bank Ludowy w Lubawie.

Bank Ludowy w Nowemmieście.

Ladne

**gospodarstewko**

6 mórg ziemi ogrodowej, budynki nowe, 1 i pół klm. od miasta, korzystnie na sprzedaż

Zgłoszenia do **Antoniego Kurlikowskiego** w Nowemmieście, Jagiellońska 21.

**Kaczki**

rasowe białe „Pekingi“ do chowu sprzedaje **Majatek Kurzetnik.**

**Kucharka**

służąca z dobrem gotowaniem potrzebna od zaraz. **Hotel Polski, Lubawa.**

Poszukuje od 1. X. starszego

**praktykanta**

gospodarczego.

**Probstwo Grabowo.**

**Chłopak**

do koni, zarazem dziewczyna do kuchni potrzebni, **Napiórkowski, Nawra,** przy główn. dworcu.

**Ziemiaki**

jadalne „Industria“ kupuje wagonowo i w mniejszych partjach na skład. **Eryk Lewalski, Nowemiasto,** telef. 73.

**Sięję**

na moim polu przez cały rok truciźną. **Jan Rynkowski, Truszczyń.**

**Sięję**

na moim polu przez cały rok truciźną. **Szczepański, Lipówiec.**

**Wysprzedają**

w Lubawie na rynku **meble**

dnia 4. X. i 6. X. rb.

**Licytator.**

**FORMULARZE**

poleca **Drukarnia „Drwęca“.**

## Bacność Rolnicy!

**Maneże, młocarnie, wialnie itd.**

sprzedają do 35% niżej cen fabrycznych.

Maneże 2-konne 210 zł

4-konne 680 kg. 450 zł

6—8 konne 900 kg. 520 zł

młocarnie „Kutnowianki“

szerokomłotne 550 zł itd.

dalsze niebawem niskie ceny

na zapytanie. Ceny od fabryki

gotówką przy odbiorze.

**Józef Rytlewski,**

Świecie n. W. — telefon 88.

## WSZELKIE

# DRUKI

wykonuje po cenach umiarkowanych

**Drukarnia „Drwęca“**

ul. w Nowemmieście.